

GRA O NIEBO

(KILKA ISKIEREK PRZECIWKO ROZPACZY)



MODA NA CZŁOWIEKA

JUVENTUS CHRISTIANA

1921 – 2021

Oprac.

Marcin C. Słoń

Kielce – Białogon 2022

Wprowadzenie

Seria „Moda na człowieka” stanowi kolekcję okruchów mądrości. Być może jeden z nich wpadnie do Twego serca, aby przynieść – niczym w przypowieści ewangelijnej – plon stokrotny. By zapalić światło w Twojej duszy, którego nie zniszczy ciemność lęku i rozpacz.

W świecie zaawansowanym intelektualnie i rozbuchanym emocjonalnie warto odbudować człowieka, którego *genialność* oznaczałaby głębię duchową, zdolność do poszukiwania prawdy i miłości, wrażliwość na piękno i dobro, a wszystko po to, *aby człowiek był człowiekiem* (jak pisze poeta).

Przewodnikami na takiej drodze mądrości są ci, którzy „widzą więcej”, ponieważ nie są wpatrzeni w czubek własnego nosa i nie uznają siebie za ósmy cud świat. Mówiąc krótko: nie są nihilistycznym narcyzami, w których pycha i rozpacz tańczą fokstrotą! Nie szukają ciągle nowych wrażeń i doznań, ponieważ dobrze wiedzą, że to, co najważniejsze, mamy od początku. Otrzymaliśmy głowę do myślenia i serce zdolne do miłości. To wszystko prosto z nieba,

Copyright by
Marcin C. Słoń

ISBN
978-83-960973-0-9

Druk
PRESSPRINT.pl
29-100 Włoszczowa, ul. Partyzantów 107

jako gratis od Tego, który jest Miłością i Mądrością. Jak tajemniczy uśmiech Giocondy, która zaprasza do rozmyślań – *Kim jestem? Dokąd podążam? Dlaczego nocą niebo pełne jest gwiazd?*

W świecie, który zakwestionował istnienie prawdy obiektywnej i istotność podmiotu (po ogłoszeniu „likwidacji indywiduum” Adorna, „końca człowieka” Derridy, „śmierci autora” Barthesa czy „zmierzchu człowieka” Foucaulta), warto dokonać reanimacji filozofii człowieka. Dlatego konieczność prowadzenia poszukiwań antropologicznych, których celem nie jest stworzenie „kapsuły ocalenia” dla wartości humanistycznych, ale odnalezienie formuły odrodzenia/ocalenia, poprzez którą nasz gatunek odwróci proces dehumanizacji.

Poszukiwań w pewnym sensie „oldskulowych”, ponieważ odrodzenie człowieka dokona się poprzez powrót do źródeł... dlatego właśnie **antropologia „ad fontes”**, odwołująca się do genialnej umysłowości Leonarda da Vinci. Autor dzieł *Mona Lisa* czy *Ostatnia wieczerza* został „uwieczniony” nie tylko w postaci pomnika przed mediolańską La Scalą. Jego autoportret NASA posłała w kosmos jako swoistą wizytówkę ludzkości (*Mars Curiosity Rover*, 2012). A zatem każdy osobnik homo sapiens (każdy „byt sapiący”) powinien podjąć misję genialnego autora Człowieka witrażowego. Powrót do źródeł – „ad fontes” – może stanowić remedium na współczesny kryzys antropologiczny.

Iskierki przeciwko rozpacz można by opatrzyć podtytułem – „nie tylko dla katolików”. Z jednej strony „iskierki” przypominają, że żyjemy w przestrzeni wiary, która towarzyszy nam niejako „od początku”, naprawdę jesteśmy wygnańcami, synami Ewy (jak pisze Miguel de Unamuno, przywołując pieśń *Salve Regina*), z drugiej zaś teksty „ad fontes” adresowane są również do nie-katolików. Nie stanowią wezwania do nawrócenia, ale przypominają bicie dzwonów ogłaszających, że człowiek, każdy człowiek, jest święty, że powołani jesteśmy do wielkości, że doskonałość to droga, na której czuje się smak wieczności, droga powrotu do utraconego szczęścia.

Mam nadzieję, że czytając te stronicę usłyszycie wewnętrzny głos dzwonów, które rozkołysał dzwonnik Ramóna López Velardè a, aby nie dosięgła nas Śmierć. Dzwonów, które umieściły nad szachistami Borgesa niepokojące pytanie: *Bóg wprawia w ruch gracz, ten zaś figurę./ Jaki bóg zza pleców Boga rozpoczyna fabułę/ z pyłu i czasu, i snów, i agonii?* Dzwonów przemiany – nihilistyczny narcyz staje się na nowo człowiekiem, a utrudzonym Syzyfom rosną u ramion skrzydła Ikara. *Vivat Vinci!*¹: genialność ludzkiego ducha odnosi zwycięstwo nad złem i głupotą. Niechaj powróci moda na człowieka.

1 I jeszcze: *Vivat Dali* – ze swoją feniksologią i dziennikiem geniusza!

PRZYPIS JAKO MOTTO

Zdaniem wielu myślicieli współczesna cywilizacja zgromadziła już dostateczny arsenał duchowy zła, aby nastąpiła kolejna katastrofa (Henry de Lubac). Współczesnej Europie należy zatem przywrócić Boga, przypomnieć o jej duchowej tożsamości i o świecie sacrum, który jest dla niej naturalnym środowiskiem. Człowiek zanika, „kiedy następuje rozbrat między kulturą a sacrum, kiedy pierwiastek duchowy w kulturze zostaje osłabiony lub wręcz zanika, kiedy następuje uśpienie etyczne w społeczeństwie, w którym wrażliwość na pustkę i zło została osłabiona, stłumiona, uspiona” (Ryszard Kapuściński).

Wówczas następuje najbardziej tragiczny finał, o którym Jose Ortega y Gasset paradoksalnie wspomina w... przypisie do „Buntu mas”: *Zejdźcie na złą drogę, upodlenie się, to drogi życia tych, którzy odrzucili możliwość bycia tym, kim być powinni. Ich autentyczne „ja” nie zamiera, lecz zamienia się w oskarżający cień, w widmo, które nie pozwala im ani na chwilę zapomnieć o podrzędności życia, jakie wiodą, w porównaniu z tym, jakie wieść powinni. Człowiek spodlony to żyjący samobójca.*

111

Prawdziwe życie nie polega na „wymianie słów”. Nie jest zonglerką słodkich i wyrafinowanych zdań. Wprost przeciwnie: przyjaciel to ten, komu nie musisz nic mówić. Z którym wolno ci trochę pomilczeć.

112

Istnieje przerażające „piekło słów”, jak pisze Antoni de Saint-Exupéry. Ten od *Małego księcia*, który napisał też potężne dzieło duchowe pt. *Twierdza*. Warto przeczytać, a potem... pomilczeć, bo słowa nie mają większej wartości. Papierowe słowa papierowych ludzi nie oświetlą drogi życia. I wcale nie chodzi o to, że słowo, ludzkie słowo, rani. Bo przecież tym słowem plotkujemy, obgadujemy, pleciemy od rzeczy, opowiadamy głupoty i brednie, budujemy pałace z obmowy i oszczerstwa. Nie chodzi wcale o kłótnie, awantury i przekleństwa.

Słowa skazują nas na piekielne męki, ponieważ są *nieadekwatne*. Cokolwiek nie powiem, doświadczam swoistej nieade-

kwatności: nie o to chodziło, nie potrafię się wyrazić, wysławić, chcąc nie chcąc przeinaczam i wypaczam sens. Im bardziej mi zależy na prawdzie, tym boleśniej doświadczam, że moje słowa spowija cień niedoskonałości.

113

Same problemy z tą ciszą. No bo, o którą chodzi? O ciszę przed burzą, gdy – jak w życiu rodzinnym – niby wszystko dobrze, ale za moment się zacznie? A może o ciszę pełną ignorancji, która zapada na sali lekcyjnej po trudnym pytaniu. Albo o krępującą ciszę, gdy nie ma o czym rozmawiać? A może o ciszę śmiertelną: opadły wściekłość i wrzask, a teraz nastąpiła grobowa cisza?

114

A Pan Bóg...? Ów Wielki Milczący, do którego zwracamy się w modlitwie, a On – często – nie odpowiada. Albo odpowiada, ale nie słyszymy Jego głosu. Może to jest tak, że odpowiada, a my nie słuchamy, bo zbyt jesteśmy zajęci swoją gadaniną. *Talking Heads* – gadające głowy. I jeszcze do tego: puste serca. Tymczasem wcale nie jest potrzebne formułowanie kilometrowych zdań,

spróbuj „pomilczeć” z Bogiem. *Panie Boże, po prostu jestem!* Nie mam żadnej ważnej sprawy... Nie chcę o nic wielkiego prosić albo przepraszać za kolejną gafę. I nawet nie wiem, jak Ci dziękować. Za to, że jestem... Ale jestem, więc pozwól mi pomilczeć przed Tobą.

115

*Kiedy mówicie prawdę, uwielbiacie Boga.
Zawsze kiedy dobrze się sprawujecie, to błogosławicie Boga.
A kiedy uczycie się, to wypełniacie wolę Boga.
Robiąc to wszystko sprawiacie,
że Boże błogosławieństwo dociera do domu, do szkoły, do przyjaciół.
Stajecie się nosicielami Bożego błogosławieństwa.
(bp Santos Montoya do dużej grupy dzieci,
które przybyły z rodzicami do św. Izydora, patrona Madrytu)*

116

Skoro od XIV wieku ludzie pobożni odmawiali „Tajemnicę szczęścia”, więc... naśladowmy świętą Brygidę Szwedzką. Mam na myśli milczenie, w którym staram się z całych sił (nie fizycznych

i nie intelektualnych, ale duchowych) trwać przed Bogiem. Jak zakochany, który stoi pod balkonem swojej Julii. I nie musi nawet śpiewać serenady, bo... wystarczy, że jest! Gdy inni nie mają czasu, sił ani ochoty, on trwa. Trwa, ponieważ kocha. Takie milczenie jest niesamowite. Jak pisze filozof: „Osoby, które miałyby sobie najwięcej do powiedzenia, milczą, słowa zamierają im na wargach” (Jean Guitton). Warto słuchać Guittona, bo nie tylko przyjaźnił się z papieżem Pawłem VI, ale – przede wszystkim – przeżył długie lata w szczęśliwym związku małżeńskim. Milczenie z miłości, oto nasz cel. Nie muszę tyle gadać, bo wiesz, że Cię kocham. *Jezu, cichy i pokornego serca, uczynź serce moje według Serca Twego!*

121

Kobiety nie będą zachwycone swoimi mężami, którzy nagle zamilkną. Co to za mruk, nawet nie powie rano, że kocha, lubi, szanuje, że tęskni *et cetera*. No tak, ale nie mówiąc słowami, tym bardziej należy mówić życiem. Uśmiechem. Czułym gestem. Uważnym znoszeniem Tej, Która Wypowiada Tysiąc Słów na Sekundę. Zamiast pustej gadaniny włącz funkcję: Czułość i Troskliwość. Tylko prawdziwy mężczyzna to potrafi. Nie słodki lalusz,

wygadany jak spiker w TVN, ale... facet na wzór Świętego Józefa, mężczyzny przyobleczonego w milczenie.

Z tego wszystkiego tak się rozgadałem, że nie mamy już czasu na film Martina Scorsese pt. *Milczenie*. To film o zdradzie i tchórzostwie, tak powiem krótko, więc nie słuchajcie tych, co pieją z zachwytu nad postawą japońskich jezuitów. Gdyby wszyscy wierzący byli do nich podobni (i uprawiali tchórzliwe milczenie o Jezusie), Kościół nie czciłby męczenników.

A propos filmu: koniecznie sięgnijcie do biografii Wojciecha Męcińskiego, polskiego jezuitę, który oddał życie za Chrystusa. W Japonii. O nim Scorsese nie zrobi filmu... polski męczennik nie jest przecież „wilkiem” z Wall Street.

122

*Unikaj światowej gadaniny,
albowiem uprawiający ją coraz bardziej będą się zbliżać ku bez-
bożności,
a ich nauka jak gangrena będzie się szerzyć wokół.*
(2 Tm 2, 16-17)

123

Istnieje cisza pełna zachwytu. Gdy widzisz piękno, które odbiera ci głos. Odbiera możliwość wypowiedzenia jakiegokolwiek słowa. Tak piękne, że... i tutaj nie wiesz, co powiedzieć. O taką ciszę – milczenie przed Bogiem – chodzi w modlitwie. W jaki sposób dosięgnąć nieba takiej modlitwy? I czy to w ogóle możliwe dla nas, zwyczajnych zjadaczy chleba oraz pizzy?

Milczenie pojawi się samo (jako łaska milczenia), gdy uciszysz serce i głowę. Nie produkuj myśli, nawet najbardziej pobożnych czy mądrych, uspokój bicie serca i wszystkie emocje. Dopóki kłębią się wrzaskliwe rzeczy w twojej głowie i sercu, dopóty nie potrafisz się modlić. Nie staraj się myśleć o swoich myślach i nie walcz o „właściwe” uczucia czy emocje. Walnij pięścią w stół i powiedz: KONIEC! Wyłączam swoją głowę i wyłączam swe serce! Tak, tak, to bardzo przypomina imprezę, gdy hałas decybeli nagle umilkł, bo... zabrakło prądu! Zgasło światło i nastąpiła kompletna cisza. Potrzebujesz takich chwil ciszy wobec Boga, gdy nic nie musisz – niczego nie trzeba tłumaczyć, wyjaśniać, mówić. To nosi swoją piękną nazwę – odpoczynek.

124

*Jesteśmy aniołami bez skrzydeł,
w poszukiwaniu duszy zdolnej do poderwania nas do lotu!*
(św. Edyta Stein)

125

Zanim zaczniesz działać (tzn. czytać Pismo, odmawiać różaniec, pracować na Bożą chwałę), pomilcz! Dobrze byłoby znaleźć coś, co przyciągnie nasz wzrok. *Patrząc na Miłość, stajesz się miłością*, uczy święty Augustyn. Patrz zatem na krzyż Jezusa, na zdjęcie świętego patrona, na Michała Archanioła. Nie myśl o tym, że na ostatnim selfie wyglądasz „staro”. Stary, może i masz swoje lata, ale nie przesadzaj: STARO to Star plus „O”, czyli Gwiazda -Krzyżyk-Zero! Nie daj się oszukać kłamliwym myślom, które odbierają ci radość z tego, że jesteś dzieckiem Boga.

126

Pewnego dnia ostatni portret Rembrandta i ostatni takt muzyki Mozarta przestaną istnieć – chociaż może pozostać pokolo-

rowane płótno i karta z nutami – ponieważ zniknie ostatnie oko i ostatnie ucho zdolne do odbioru ich treści.
(Oswald Spengler)

131

Stań się wielbicielem Eucharystii! W Hostii Przenajświętszej Bóg jest Bogiem milczącym. Jezus nie głosi kazań, nie poucza, nie strofuje, ale też nie klepie po ramieniu, nie prawi komplementów. Eucharystia to misterium dla pokornych i cierpliwych. Dla prawdziwych uczniów Chrystusa.

132

W Kościele istnieje konieczność życia kontemplacyjnego i eucharystycznego.
(abp Bruno Forte)

133

*Ja jestem deszczem,
który rozśmiesza trawę radością życia.*
(św. Hildegarda z Bingen)

134

Pan mówi: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie, niech przyjdzie do Mnie i pije! Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza”.

(J 7, 37-38)

135

Nie ma prawdziwej radości bez modlitwy.

(kard. Robert Sarah)

136

*Jest jedna rzecz, którą musisz zrozumieć:
granica Niewidzialnego przebiega w świecie wiary,
a nie rzeczywistości.*

(Carlo Carretto)

141

*Jeden z żołnierzy włócznią przebił bok Jezusa i natychmiast
wypłynęła krew i woda.*

(J 19, 34)

142

Bóg ustawił w pięknym porządku wielkie dzieła swojej miłości, ponieważ istnieje przed wiekami i na wieki, a nic Mu nie będzie dodane ani odjęte i nie potrzebuje żadnego doradcy. Jakże godne miłości są wszystkie Jego dzieła. I zaledwie iskierką są te, które poznajemy.

(Syr 42, 21-22)

143

*W adhortacji Papieża Franciszka *Gaudete et exsultate* (O powołaniu do świętości w świecie współczesnym), w pierwszym punkcie ostatniego, piątego, rozdziału czytamy: „Życie chrześcijańskie jest ciągłą walką. Potrzebna jest siła i odwaga, aby oprzeć się pokusom diabła i głosić Ewangelię. Ta walka jest bardzo piękna, ponieważ pozwala nam świętować za każdym razem, gdy Pan zwycięża w naszym życiu” (GE, 158). Oczywiście Papież pisze o walce duchowej, więc wypada wezwać na pomoc Tego, kto ma moc odnowić w nas swoje Imię i dać nam ducha zwyciężonego. Ekspertem w tej dziedzinie, w codziennej wiktorii nad głupotą i złem, jest Duch Święty!*

Wiem, wiem, brzmi to patetycznie i nazbyt teologicznie, ale inaczej nie dam rady: jedynym autorytetem w zwyciężaniu swojej pychy i egoizmu, aby stać się prawdziwie nowym człowiekiem, jest Duch Jezusa zmartwychwstałego.

144

*Bóg albo nic.
Nie ma „pomiędzy”.*
(kard. Robert Sarah)

145

Autentyczną egzegezą Ewangelii jest nasze święte życie! Słowo Pana kończy swój bieg, stając się w nas ciałem, przekładając się na uczynki, tak jak się to stało w Maryi i świętych.
(Papież Franciszek)

146

Otrzymujesz Ducha Świętego poprzez podjęcie dość prostych działań – wystarczy, byś w swoich codziennych spr-

wunkach stał się świadkiem Jezusa, świadkiem Jego miłości, a w nagrodę napełni cię Jego Duch. Poniższe uwagi nie są kołem ratunkowym, które wujek Dobra Rada rzuca człowiekowi pogrążonemu w rozpacz. Nie są też abstrakcyjną teorią, w jaki sposób budować mistyczną twierdzę na wyspie bezludnej. To krótki poradnik dla tych, którzy chcą słuchać. A porad, to znaczy ognia, który Duch mądrości i rady zapala w naszej duszy, udzielić mogą nam rozmaici eksperci: pięcioletnia dziewczynka z kieleckiej katedry, sześćdziesięcioletni ksiądz, który prowadzi rekolekcje, a nawet „przypadkowo” spotkany pies z kulawą nogą.

151

Zanim przystąpisz do słuchania, westchnij głęboko: *Marana Tha!* Przyjdź, Panie Jezu! Przyjdź, *Duchu Święty* i udziel mi swej mocy. Żebym nie był słabeuszem i tchórzoleniem, ale stał się świadkiem i sługą miłości mocniejszej od śmierci.

152

Istnieje dzisiaj wola zagłuszania głosu Boga. Co więcej, ta wola zagłuszania jest dosyć programowa. Wielu czyni wszystko, aby

Jego głosu nie słyszano. Aby był słyszany jedynie głos człowieka, który nie ma nic innego do zaoferowania poza doczesnością.

(św. Jan Paweł II)

153

Czego dorosły mężczyzna może nauczyć się od pięcioletniej dziewczynki? To oczywiście, przecież to dla niej staje się prawdziwym mężczyzną i rozumie, czym jest miłość i służba. Jako mąż i ojciec zaczyna inaczej patrzeć na życie. Piszę o konkretnej pięcioletce, która w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, podczas Mszy świętej w kieleckiej katedrze, raz po raz podchodziła do wielkiej ikony JEZU UFAM TOBIE, klękała, czyniąc znak krzyża, aby przez jedną minutkę trwać na adoracji. Nie wiem, o czym to dziecko myślało, jakie modlitwy snuło w swym sercu, ale... dla nas dorosłych stała się objawieniem miłości Ojca. Boga Ojca.

Dziecko, które jeszcze nie przyjęło sakramentu bierzmowania, jeszcze nie przystąpiło do Pierwszej Komunii świętej, a jedynie otrzymało chrzest – jest napełnione Duchem Świętym! W 100%, a nawet w 1000%! I zawstydzają dorosłych, którzy myśla – tak im się w naiwnej pobożności zdaje – że skompletowali wszystkie dary Ducha: od mądrości do bojaźni Bożej. Jednego im

tylko brakuje – nie mają w sobie łaski pokory. Dlatego rada pięcioletniej mistyczki sprzed kieleckiej ikony: *czyste i niewinne, pełne prostoty serca otwierają niebo*. Albo inaczej: pozwalają oddychać spokojnie, bo – skoro powtarzam *Jeżu ufam Tobie* – już nie muszę żyć w niespokojnym lęku.

154

Tak myślę ze smutkiem, że przyczyną współczesnej katastrofy antropologicznej jest właśnie ten szczególny „brak”. Bóg błogosławi poprzez dzieci, to one są znakiem Bożego błogosławieństwa, więc skoro zachodni świat odwrócił się od dziecka, skoro chce życia bez dzieci i bez rodziny, stąd wszystkie nasze sprawy dokonują się bez błogosławieństwa Stwórcy. Nasz gatunek zmienia się w przekłete plemię egzystujące z nienawiścią w przekętym świecie. *I masz to na żywo non stop w Internecie.*

Powrócić do czystego i niewinnego serca dziecka – na tym polega nowe życie, odrodzenie przez łaskę w Chrystusie, to znaczy życie człowieka duchowego.

155

Potrzebujemy odważnych pasterzy,
a nie romantycznych pastuszków.
(Stéphane Mercier)

156

Prawdziwy mężczyzna nie jest cwaniakiem, który udaje niezależność i nie chce słuchać tych, którzy są blisko. Nie udaje, że wszystko wie najlepiej i zawsze musi mieć rację. Dlatego dobry spowiednik, kierownik duchowy i kapłan to właściwa droga rozwoju naszej duchowości. Tak o tym przypominam, bo spowiedź i nawrócenie to nie tylko zadanie na Wielki Post. I jeszcze dlatego, że pewien rekolekcjonista opowiedział mi całkiem niedawno intrygującą anegdotę o schizofrenii duchowej współczesnego człowieka. Otóż...

... towarzysze w Związku Sowieckim postanowili zatrudnić nową księgową. Żeby w kwestii rubla była jasność! Ogłoszono casting, po czym kandydatki poddano surowemu egzaminowi: *Ile to jest 2 + 2?*

Pierwsza bez wahania odpowiada: *Cztery!*

– *Ależ skrupulantka, taka dokładna księgową nie jest nam potrzebna.*

Druga odpowiada z uśmiechem: *2 + 2...? A ile powinno być, jakiej odpowiedzi sobie życzycie?*

– *Ta znowu zbyt układna! Nie wolno tak otwarcie manipulować rachunkami.*

Wreszcie pojawia się trzecia: *2 + 2 to jest 54*, odpowiada stanowczo.

Zdumieni towarzysze proszą o wyjaśnienie wyniku dodawania.

– *To bardzo proste*, odpowiada kandydatka na księgową, *25 dla ciebie, 25 dla mnie, a cztery musimy wpisać do ksiąg!*

Anegdota domaga się objaśnienia! Często sprowadzamy wiarę do zgodności w księgach: wszystkie modlitwy odmówione, niedzielna msza zaliczona, w pracy terminy dotrzymane. Czyli mam prawo wpisać sobie „cztery” w rubrykach czystego sumienia. A co z *jedną i drugą 25-ką?* Otóż Pan Bóg daje nam moc swojego Ducha, ponieważ wzywa każdego z nas do wielkich rzeczy. Nasze możliwości to właśnie owa pierwsza 25-ka! Pracuj nad swoją osobowością, abyś stał się tym, kogo pragnie widzieć Bóg – wspaniałym, niesamowitym, genialnym mężczyzną. Ale to nie wystarczy, bowiem nawet najstaranniejsza troska o własny rozwój duchowy nic nie znaczy, jeśli owa wspaniałość i genialność nie służy innym,

czyli jeżeli nie stajesz się kimś, kto nieustannie buduje szczęście. Swojej rodziny. Swojej Ojczyzny. Całego świata. Ta służba bliźnim to owa druga 25-ka! Bez tej drugiej 25-ki, pierwsza się wyzeruje – i zostaniesz małym egoistą, który mniema, że jest święty, a tak naprawdę jest tylko żalonym obłudnikiem.

161

Papież Franciszek przypomina, że życie jest nieustanną walką. I radzi, byśmy nie dawali się ogłupić światu, byśmy nie ulegali lenistwu, zazdrości i zawiści, ale... podjęli walkę pod sztandarem Chrystusa, który jest zwycięzcą śmierci i szatana. Tak przecież śpiewamy podczas mszy wielkanocnych!

162

*Dusza nie znajduje się nigdy bez asysty aniołów,
te oświecone duchy wiedzą dobrze, że nasza dusza
ma większą wartość niż cały świat.*
(św. Bernard z Clairvaux)

163

W liście o Świętym Stanisławie Kostce nasi Księża Biskupi rzucili celnym hasłem: *Kostka znaczy więcej*. I słusznie, ponieważ każdy z nas jest do takiej coraz większej wielkości powołany, nie tylko dzielny siedemnastolatek, którego ciało spoczywa w Rzymie, w kościele Świętego Andrzeja na Kwirynale (często modlił się tam podczas swoich studiów rzymskich ks. Karol Wojtyła). Ja dodałbym jeszcze, nie tylko *Kostka znaczy więcej*, ale *Lepszy Major niż Kapitan*. To oczywiście aluzja do Ad majorem natus sum (do większych rzeczy zostałem powołany), niejako motto młodzieńczej tęsknoty Stanisława Kostki. Jego ad majorem stanowi pierwszą część porównania. *Lepszy Major Kostka niż... kapitan!* Jaki znowu kapitan, niektórzy biskupi poderwali się z miejsc. O którego kapitana chodzi? Nawet abp Leszek Sławoj Głódź zakłopotany kręci głową! Otóż mam na myśli Johna Keatinga, genialnego nauczyciela Akademii Weltona z filmu *Stowarzyszenie Umarłych Poetów*. Pamiętam, oglądałem ten film mając 17-18 lat. Ileż w nim było siły: bunt, pasja, wolność, poezja, przyjaźń, tajemnica, radość, poszukiwanie sensu, miłość. Do skostniałej i konserwatywnej szkoły przybywa nietuzinkowy nauczyciel, oryginalny znawca poezji, aby całkowicie przemienić umysły i serca

siedemnastolatków. Aby (przy okazji) „zabić” wrażliwego Neila, który popełnia samobójstwo po spektaklu „Sen nocy letniej” (gra w nim Puka).

164

Jako nastolatek byłem pod wrażeniem! Gotów byłem wołać: *Kapitanie, mój Kapitanie*, i wskakiwać na stół. Teraz w roku 2018, roku Świętego Stanisława Kostki, który podobnie jak Mr Keating, sorry kapitan Keating, był filologiem (znał dobrze grekę, łacinę i niemiecki), a zatem w Roku Majora Stanisława powiem krótko: *Stowarzyszenie Umarłych Poetów* to piękny i smutny film. Potrafi zachwycić i oczarować. Szkoda tylko, że poza Kapitanem, który uwodzi serca młodych, wszyscy są źli. „Źły” ojciec Neila, którego surowość zmusza chłopca do samobójstwa. „Źli” nauczyciele, którzy potrafią tylko powtarzać nudne i przestarzałe regułki. To pewno dlatego weltończycy, czyli uczniowie Akademii Weltona – zamiast dumnie deklamować reguły: *Tradycja, Honor, Dyscyplina, Doskonałość*, buntują się i wołają prześmiewczo: *Groteska, Horror, Dekadencja, Eksterminacja*. „Źły” los, który sprawia, że jedni umierają, a inni muszą odejść. I pozostaje po nim tylko żałosne *Carpe diem*, czyli – chwytaj karpia!

165

Święty Stanisław Kostka wstąpił do szkoły Jezusa, w której należy być wiernym starym prawom: *Tradycja, Honor, Dyscyplina, Doskonałość*. I w której jest miejsce na nowości: *Pasja, Miłość, Odwaga, Dzielność*. Te nowości są stare jak świat. Jak miłość Boga do człowieka. Dlatego dobrze, że Księża Biskupi wybrali go na patrona. Lepszy Major niż Kapitan.

166

*Być może dlatego Bóg dopuszcza upadki,
abyś na przyszłość postępował ostrożniej.*
(św. Stanisław Papczyński)

211

Człowiek bez Chrystusa jest prochem i cieniem.
(św. Paulin z Noli)

212

W przypowieści o siewcy (Mk 4, 1-20) zadziwia nas główny bohater. Oto siewca wyszedł siał... Oto sieje jak szalony, nie przejmując się losem ziaren! Zdumiewa jego rozrzutność, hojność, swoiste marnotrawstwo. Siewca wierzy, że ziarno wyda plon: zarówno to, zasiane na żyznej ziemi, jako i to rzucone na skałę (przyjdzie bowiem godzina, której „skała” zapłacze i wyda owoc – przywołajmy Szymona, którego nazwano Skałą-Piotrem). Ta postawa siewcy dziwi współczesnego liczykrupę, który ciągle przelicza, martwi się, czy mu się opłaca, ile na tym zyska, a ile nie straci?

Tymczasem Bóg, prawdziwy Siewca, hojnie udziela swojej łaski. Niczym deszcz z nieba, niczym ziarenka piasku na brzegu morza, jak blask gwiazd na niebie, Jego łaska spada na ludzi. Hojnie i nieodwołalnie. Z miłością i cierpliwością. Tego uczą nas święci: chcę wszystkiego, pragnę zbawienia wszystkich, modłę się o więcej. Święci nie są specjalistami od jednej księgi Pisma, od jednego rozdziału, od jednego wersetu. Pragną mieć wszystko, bo wszystkim jest Bóg, a my jedynie nicością.

Dlatego miłujmy Siewcę – i nie celebруем Małego Księcia, który hoduje swoją jedyną różę, wzdycha do niej, biega z konewką

i wdycha rozkoszną woń. Taki współczesny nihilistyczny narcyz nie potrafi uwielbiać Stwórcy wszystkiego, ponieważ jego jedynym światem jest mały ogródek własnego egoizmu.

213

Gdy nie ma nadziei, że twoja miłość zostanie przyjęta, nie mów o niej. Wtedy będzie mogła dojrzewać w twoim milczeniu. To ona bowiem nadaje kierunek w świecie, a wszelki kierunek, który pozwala ci zbliżyć się i oddalać, wchodzić i wychodzić, gubić i znajdować, zapewnia ci wzrastanie.

(Antoine de Saint-Exupéry)

214

Bez światła Bożego nie zbawi się żaden człowiek. Ono kieruje pierwszymi krokami człowieka i prowadzi go na szczyt doskonałości.
(św. Teresa z Los Andes)

215

Czas adwentowy to spotkania z trzema wielkim świadkami wiary: z prorokiem Izajaszem (Stary Testament), z Janem Chrzcicielem (Nowy Testament) oraz z Najświętszą Maryją Panną (nie wiem, co należy wpisać do nawiasu, bo przecież Maryja pojawia się już w *Księdze Rodzaju*, a jej zwycięstwo opisuje Apokalipsa). Prorok Izajasz zapowiada przyjście Mesjasza: „Oto Panna pocznie i porodzi syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami” (Iz 7, 14). Jan Chrzciciel spotyka Zbawiciela jeszcze przed swoim narodzeniem (przypomnijmy sobie śpiew *Magnificat*, podczas spotkania Maryi ze świętą Elżbietą, matką Jana Chrzciciela). A zatem, niby trzy gwiazdy adwentu, ale i tak najważniejsza jest Matka. Najważniejsza jest Maryja.

216

*Jedynie te rzeczy, które wzajemnie na siebie oddziałują,
napęłniają nadzieję, i tylko to jest muzyką dla serca.*
(Antoine de Saint-Exupéry)

221

W Biblii nieustannie patrzymy na kobietę z wielkim szacunkiem i miłością. Wszystkiemu oczywiście „winni” prorocy, którzy zapowiadają przyjście Mesjasza, czyli Zbawiciela. Skoro nie wiemy, kiedy Mesjasz przyjdzie, więc każda kobieta jest jego potencjalną matką. Każda dziewczyna może w przyszłości stać się matką Zbawiciela. Tak było aż do czasu Maryi z Nazaretu, z której narodził się Jezus, prawdziwy Emmanuel, tzn. „Bóg z nami”.

222

Ze względu na Maryję, na Matkę Najświętszą, należy z miłością i szacunkiem patrzeć na wszystkie niewiasty: na swoją mamę, na siostrę (nie tylko siostrę zakonną), na córkę, teściową, synową, szwagierkę, przyjaciółki i znajome. Nawet najbardziej „okropna baba” ma w sobie światełko, które pochodzi od Maryi z Nazaretu. Patrząc z miłością i czułością na kobietę, powtarzam gest Boga, który wybrał Maryję na matkę swojego Syna, ale również na naszą Matkę i Królową.

223

Nie jest to łatwe w naszym świecie, którym rządzą biznes-womeny oraz sex bomby. W świecie materii ciało kobiety stało się towarem, a mężczyzna często patrzy na kobietę jako na obiekt seksualny. Czy nie ma recepty, by powstrzymać „galopującą prostytucję”? Odpowiedź nie jest prosta – w sferze duchowej na pewno wypada trzymać się mocno Maryi i modlitwy. W sferze psychicznej warto trenować patrzenie na kobietę w całości jej życia: mała dziewczynka za chwilę stanie się staruszką, a siwa staruszka przed momentem była jeszcze dzieckiem! Patrzeć na kobietę (i na mężczyznę), aby zobaczyć w niej (w nim) człowieka, więcej – człowieka, który zasługuje na szczęście. Warto też pamiętać o swojej matce, tej, która dała nam życie, i powracać do jej dobrych nauk, do jej czułości i niepokoju, czy aby nie schodzimy na złe drogi.

224

Ojcie nasz, który jesteś w niebie. Jeśli sami nie poczuliśmy w sobie nowego, niebieskiego życia, jeśli żyjemy tylko dawnym życiem, które całe jest niemocą, grzechem i śmiercią, to słowa te:

„Ojcie nasz niebieski”, nie mają dla nas żadnego sensu, albowiem Ojciec niebieski nie jest ojcem niemocy, grzechu i śmierci.

(Włodzimierz Sołowjow)

225

*Tylko ludzie silni nadzieją
są zdolni przetrwać wszelkie trudności.*

(bł. ks. Jerzy Popiełuszko)

226

*Nie pozwól nigdy, aby ktoś, kto przychodzi do ciebie,
odszedł, nie stawszy się lepszym i bardziej radosnym.*

(św. Matka Teresa z Kalkuty)

231

*Gdyby mały kwiat mógł mówić,
opowiedziałby z całą prostotą
o tym, co dobry Bóg dla niego uczynił.*

(św. Teresa z Lisieux)

232

Dziękczynienie wywyższa człowieka.
(ks. Franciszek Blachnicki)

233

*Albo potrafiemy spotkać Pana w naszym codziennym życiu,
albo Go nie spotkamy nigdy.*
(św. Josemaría Escrivá)

234

*Miej oczy otwarte, aby nie umknęły ci małe cuda,
które Bóg czyni co dzień.*
(Jason Evangelu)

235

Małżeństwo to poemat miłości przełożony na pracę.
(Paul Bourget)

236

*Nie ma wielkich ludzi,
a tylko mali ludzie z wielką miłością.*
(św. Matka Teresa z Kalkuty)

241

Kościół bardziej niż kiedykolwiek wezwany jest, aby być w Chrystusie światłem dla świata, aby przemieniać pustynię serc w piękny ogród Boga.
(abp Bruno Forte)

242

Warto trzymać w ręku różaniec, bowiem pamiętając o Matce Najświętszej, uświęcamy własne serce. „Bez Maryi każdy buduje sobie wyobrażenie Boga na miarę własnej przeciętności”, pisze Ojciec Livio Fanzaga, czyli taki włoski Ojciec Tadeusz Rydzyk (też dyrekturuje Radiu Maryja). I nie wolno wstydzić się Matki, bowiem kto wstydzi się Maryi, nie może być uczniem Jej Syna. To Ona jest Ucieczką grzeszników, więc jak najbardziej jest nam

z Nią do twarzy. Z Czarną Madonną i Matką Miłosierdzia z Ostrej Bramy, z Panią Fatimską i Madonną z Loreto... ileż fotografii Matki Bożej w rozsianych po świecie sanktuariach.

243

Maryja to również figura Kościoła, który jest naszą matką. Warto o tym często przypominać: nie istnieje „moja” wiara, jest tylko wiara Kościoła, dzięki której wchodzę na drogę zbawienia. To Kościół poprzez sakramenty rodzi mnie do życia wiecznego.

Dlatego – nie tylko w adwencie – stańmy na równe nogi i nie wstydzmy się Maryi oraz nie wstydzmy się Kościoła. Tak jak kochamy swoją matkę, nawet gdy jest już staruszką (a kochamy nie dlatego, że jest inteligentna czy atrakcyjna, ale dlatego że jest naszą matką!), podobnie mamy miłować Matkę-Kościół. To przecież fundament naszej wiary: *Wierzę... w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół*. Wielu chrześcijan odwraca się dzisiaj plecami od Kościoła, myśląc, że poza Kościołem znajdują lepszą drogę do Nieba. I owszem, odrzucając Kościół, znajdują nową drogę: drogę pychy i egoizmu, której kresem jest potępienie.

244

Zawierz Panu Jezusowi, ufaj Mu, oddawaj się coraz więcej na wszystko, dziękuj za wszystko, uwielbiaj, wychwalaj Pana Boga i zerwij ze wszystkim, co nie jest Jego. Pan Jezus dzieło swe rozpoczął – On je ukończy.

(bł. Franciszka Siedliska)

245

Wyjątek jest zawsze ciekawszy od reguły.

(Jason Evangelu)

246

Jeżeli nauczysz się zapominać o błahostkach, urazach i zazdrości, zaoszczędzisz sobie utraty wielu sił, których potrzebujesz do skutecznej pracy w służbie ludziom.

(św. Josemaría Escrivá)

251

Bóg przemawia w ciszy – tam jest źródło prawdziwej duchowości.
(abp Bruno Forte)

252

Od początku świata na naszych oczach rozgrywa się walka. To duchowa wojna, w której szatan próbuje zniweczyć Boży plan zbawienia. Szatan, ojciec wszelkiego kłamstwa, chce wymazać z duszy człowieka obraz Boży, chce odebrać nam Boże dziecięctwo. Święci uczą, że z pomocą ludowi Bożemu przychodzi Niepokalana. To Jej wstawiennictwo stanowi największy egzorcyzm. *O Maryjo bez grzechu pierwotnego poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy!*

253

Warto uświadomić sobie tę przeogromną moc Maryi, Niepokalanej i Wniebowziętej, która jest naszą Matką i Królową. Nie tylko śpiew *Godzinek* i poranne roraty, ale... każdy oddech, każde uderzenie serca należy powierzać Jej słodkiej opiece. Tylko w ten

sposób osiągniemy zbawienie. I nie przejmujemy się tym, że zżymają się protestanci i inne sieroty, co to Matki nie uznają, ponieważ doskonale widać na przykładzie Europy zachodniej, co dzieje się z wiarą, jeśli porzucimy pamięć o Matce! O tym przypomina nam św. Jan Bosko, zawsze uśmiechnięty: *pobożność maryjna i pobożność eucharystyczna to dwa skrzydła, na których wzbijamy się do Nieba.*

254

Celem życia jest wieczne zbawienie duszy. Aby je osiągnąć, Jezus powierzył cię matczynej miłości Maryi. Jeśli nie oddalisz się od Jej Serca, wiedz, że nawet pośród licznych doświadczeń, na końcu wyprosi, abys był razem z Nią w raju.
(o. Livio Fanzaga)

255

To nie przemoc dokonuje rewolucji, lecz świętość.
(Emmanuel Mounier)

256

*Nikt inny nie może zająć mojego miejsca w wyborach,
które dotyczą zbawienia wiecznego i mojego powołania.*
(abp Bruno Forte)

261

*Rozsądne milczenie zawsze jest lepsze niż
nierozsądne mówienie prawdy.*
(św. Franciszek Salezy)

262

*Dobre serce jest jak fontanna radości,
która wszystko dookoła ożywia uśmiechami.*
(Washington Irving)

263

*Ustysz, Boże, moje wołanie, zważ na moją modlitwę.
Do Ciebie wołam z krańców ziemi, gdy słabnie moje serce.*

Bo Ty jesteś dla mnie obroną, wieżą warowną przeciwko wrogowi.
(Ps 61, 2-4)

264

Nie bij laską, którą się podpierasz.
(Jason Evangelu)

265

Przebaczenie jest przywróceniem sobie wolności.
(kard. Stefan Wyszyński)

266

*Wiara nie jest pochwyceniem ani posiadaniem, lecz ciągłym
pragnieniem, nieustannym łaknieniem, nigdy nie zaprzestanym
poszukiwaniem ukrytego Oblicza.*
(abp Bruno Forte)

311

W szpitalu zaraz po przyjęciu jakaś niefrasobliwa salowa powiedziała:

„Oj, z ciebie dziecko nic nie będzie”.

Broniłam się z całych sił przed perspektywą „nicości”, której strasznie się bałam.

(Michaela Pawlik OP)

312

Przyjemność i Cierpienie ukazują się jak bliźnięta, gdyż jedno nigdy nie odstępuje drugiego, tak jakby były ze sobą sklejone.

(Leonardo da Vinci)

313

Rainer Maria Rilke, poeta, twierdzi, że w życiu nie ma klas dla początkujących – wymaga się od nas od razu rzeczy najtrudniejszych. I nie ma że boli. Być może wszystko to dlatego, że Bóg uwielbia zaskoczenie. Dzięki temu nie pozostawia nam czasu na lęk. Boimy się tego, co przed nami, o czym wiemy, że nadciąga, tego,

co nam obiecano. Lękamy się, że spotka nas kara lub że ominie nagroda. Bóg uwielbia działać z zaskoczenia i w ten sposób omija nasze lęki i trwogi. Po prostu człowiek nie ma czasu się bać.

Posłuchaj – naprawdę nie musisz się „przygotowywać”, cokolwiek planować, wprost przeciwnie: TERAZ staje się nieodwołalnie i ponad tobą. Łaska Pana Boga zaskakująca i niezasłużona uderza nas prosto w serce. I nie myśl, że można odłożyć to na później – Bóg spieszy się, zawsze idzie dalej, a Jego miłość nieodmiennie nas przynagla. Skoro Panu Bogu się spieszy, to i ty – biegnij!

314

Jak dobra jest skrucha! Włosi mawiają, że kawę należy pić nie mniej niż trzy i nie więcej niż trzydzieści trzy razy w ciągu dnia. Inni zaś mówią, że im więcej, tym lepiej. To samo dotyczy skruchy.
(św. Josemaría Escrivá)

315

Pismo święte przedstawia nam z imienia tylko trzech ponaglaczy posłanych przez Boga: Gabriel (czyli *Bóg jest mocą*) woła: Idź! Biegnij! Uciekaj do Egiptu, aby ocalić Mesjasza... to anioł

znany ze sceny Zwiastowania; Rafał (jego imię oznacza *Bóg uzdrowia*) – W drogę, Tobiaszu, twój ojciec umiera, musisz go ocalić... to anioł i lekarz; Michał (*Quis ut Deus = któż jak Bóg*): pośpiesz się, bowiem wszystko mija – Armagedon już blisko! To Michał – anioł zwyczajstwa. Są jednak tacy ludzie, którym anioły wydają się być bajkowym przeżytkiem. *To nie dla nas, powiedzą chóralnie. I nawet przyjmując istnienie aniołów, nie chcemy ich opieki – pragniemy zachować niezależność.*

Nic bardziej bałamutnego! To pozorne pragnienie niezależności jest przecież przeciwieństwem miłości, a – chcemy tego, czy nie chcemy – wszyscy powołani jesteśmy do miłości. Miłość zaś to postawa *należę do Ciebie – Tobie się powierzam – zależy mi na Tobie*, czyli relacja przynależności. Uwidocznia się to nawet w dość oczywistych postawach: 1) potrzeba przynależności u młodych, którzy należą do gangów przestępczych; 2) duma z przynależności do elitarniej jednostki u młodzieńca w mundurze Czerwonych Beretów (VI Brygady Desantowo-Szturmowej z Krakowa); 3) radość kibica FC Barcelona ustrojonego w barwy swego ukochanego klubu; 4) uśmiech członka Towarzystwa Przyjaciół Dżemu Truskawkowego na dźwięki *Strawberry fields*.

Powyższe przykłady potwierdzają naturalną potrzebę przynależności. Człowiek nie chce być sam. Dlatego ucieczka przed

aniołami zdaje się być nieodpowiedzialnym kaprysem egoistycznego pseudo-buntownika.

316

O kapłani, wy świece jasne, które oświecacie dusze, niech jasność wasza nigdy nie będzie przyćmiona.
(św. Faustyna)

321

Przypomnijmy znane wszystkim cechy anielskie. Anioł jest niewidzialny, pokorny i czysty. Anioł nie ma twarzy – jest niewidzialny. Nie przedstawia się, nie podaje swego imienia, nie wręcza wizytówki – to dowód jego pokory. I wreszcie jest doskonały (czysty), a zatem nie podlega kategoriom czasu i przestrzeni. Anioł pragnie działać anonimowo – jak autorzy dzieł średniowiecznych, którzy z całą pokorą oddawali chwałę tylko Bogu. Zresztą nawet znane imiona archaniołów pełne są symboliki. Mówią więcej o Stwórcy niż o niebieskich duchach. A zatem anioł chce być jak szkło, które nie przesłania widoku i nie zatrzymuje na sobie. Taka pokora.

Chrystus pozostaje z nami w tajemnicy Eucharystii. Jest naszym pokarmem i napojem zbawienia. Przyjmujemy Go często w Komunii świętej, adorujemy Go w tabernakulach i w naszych sercach. Służmy Mu w braciach, by wraz z nimi budować nową wspólnotę ludzką, bardziej sprawiedliwą i braterską.

(Papież Franciszek)

Wiem, czego szukacie – mówił Jan Paweł II do młodzieży zgromadzonej w Toronto – *pragniecie radości i szczęścia!* Młodzież słysząc te słowa ucieszyła się i ze szczęściem wiwatowała na cześć Papieża. A on dodał, że drogą do szczęścia i radości jest wiara i miłość. Skoro wcześniej na słowa o radości i szczęściu odpowiedzieli radością i szczęściem, teraz zaczęli wierzyć i śpiewać pełni miłości! Jakże wielka jest w tej scenie tajemnica bliskości Ojca świętego i ludzi młodych. Dlaczego wspominam to wydarzenie? Ponieważ anioły mają wobec nas ambitne plany. Pragną napełnić nas specjalnym darem łaski, który w starożytności chrześcijańskiej nazywano „hilaritas”.

Hilaritas to radość, czystość wewnętrzna oraz pogoda ducha. Życzliwość zamiast zawiści, sumienie, które ocala przed niemoralnością i wiara, będąca ochroną przed wszechobecną pychą. Taki był Kościół pierwszych chrześcijan. Oni modlili się za swych nieprzyjaciół i nie oddawali uderzenia w policzek. Jak daleko nam do tych uczniów Jezusa? Jakiej Ewangelii wyznawcami staliśmy się dzisiaj, po dwudziestu wiekach? I co daje nam nowoczesna kultura władzy, pieniądza i seksu – kult egoizmu i pychy z nieodłącznym: *mnie się należy...*

Tymczasem *hilaritas* to owoc moralności, która nikogo nie ogranicza, ale wszystkim nadaje sens istnienia. Moralność z definicji oznacza wszystko to, co sprawia, że człowiek staje się człowiekiem. Moralne jest to, dzięki czemu możemy być bardziej ludźmi. Źródłem moralności jest oczywiście sumienie, ów głos rozróżniający dobro od zła. A sumienie z kolei wiąże się z poczuciem winy oraz wstydem. Wstydzimy się tego, co złe, nawet jeśli nikt nas nie potępił albo nie ma żadnych świadków naszych postępów (występków). A zatem od poczucia wstydu idziemy do sumienia, a nad nim ustanowiona jest moralność.

Jeżeli ktoś chce zabrać człowiekowi moralność, zacznie

od podważenia pierwszego narzędzia sumienia, tzn. wprowadzi bezwstyd w miejsce poczucia winy. *Nie ma się czego wstydzić, to nie jest wcale złe, wszystko jest dyskusyjne, względne* – tak powiedzą „wprowadzające” niemoralności. Dodajmy do tego, że nagle nastąpiło pomieszanie postaw. Oto wstydzimy się tego, czego wstydzić się nie wolno – a nie wstydzimy się rzeczy bezwstydnym! Chrześcijanin wstydzi się swojej wiary. Człowiek szlachetny zaczyna wstydzić się dobroci swego serca. Uczciwy – swej uczciwości, zaś czysty – swojej cnoty. Mężczyzna wstydzi się, że jest prawdziwym mężczyzną! Kobieta, że pragnie być żoną i matką.

Nie tak było w pierwotnym Kościele: oni życie oddawali za Chrystusa, za wiarę. Modlili się za swych nieprzyjaciół, a św. Jan Apostoł pisał listy do Aniołów ich Kościołów.

325

*Miłość Boża biegnie jak drut kolczasty
poprzez pokolenia i poprzez każde pojedyncze istnienie.
Odrzucana i pogardzana, niezrozumiana
i obrażana w tysiącach bytów,
mimo to wciąż zapala się ponownie w duszach.*
(Gertruda von Le Fort)

326

Eucharystia jest sakramentem, w którym staje się obecna wieczność w czasie.
(abp Bruno Forte)

331

Seks to ulubiony temat diabła.
(John Ronald Reuel Tolkien)

332

Szatan boi się ludzi radosnych.
(ks. Jan Bosko)

333

Jezus Chrystus jest jedynym, którego nie wolno unikać. Prędzej czy później traficie na Niego. A kiedy się Go już spotka, wówczas nic nie jest jak wcześniej.
(kard. Giacomo Biffi)

334

Można całe życie spędzić w domu Boga i nie kochać Boga... Nie wystarczy być strzeżonym przez ściany domu Pańskiego. Tym, co rzeczywiście się liczy, jest bliskość serca, jest bycie wewnętrznie zakochanym w Bogu.

(abp Bruno Forte)

335

Dobroć Boga jest tym większa, im gorsze grzechy popełniamy. Prędzej my zmęczymy się w obrażaniu Go niż On w przebaczeniu.

(bł. Maria od Aniołów)

336

Miłość jest jedynym ważnym paszportem do wieczności.

(François Favreau)

341

Wolność jest nam dana, kiedy w wolności wybraliśmy Boga.

(kard. Robert Sarah)

342

Ten, na którym spoczywa cały ciężar konstrukcji, nie wie, że właśnie na nim spoczywa cały ciężar konstrukcji. Zapytałem Konstruktora, czy to prawda?

Nie wiem, odpowiedział spokojnie.

Dokładnie takiej odpowiedzi się spodziewałem.

343

Najgorsze, co możemy uczynić Bogu, to zostawić Go w spokoju.

(Clive Staples Lewis)

344

Należenie do mniejszości, nawet jednoosobowej, nie czyni nikogo szaleńcem. Istnieje prawda i istnieje fałsz, lecz dopóki ktoś upiera się przy prawdzie, nawet wbrew całemu światu, pozostaje normalny. Normalność nie jest kwestia statystyki.

(George Orwell)

345

*Wierzyć, że Bóg istnieje oznacza wierzyć,
że to nie On jest naszym pomysłem, ale my jesteśmy Jego pomysłem.*
(Robert Spaemann)

346

W Paryżu, w kościele Matki Bożej Zwycięskiej, naprzeciw Cudownego Obrazu wisi wotum Polaków-emigrantów. Na marmurowej tablicy widnieje złote serce, przebite siedmioma mieczami. W sercu tym jest zawarte to, co Polacy mieli najdroższego: grudka ojczystej ziemi, okruszyna, chleba, szczypta soli z Wieliczki, kilka monet i krzyż walecznych. Wokoło napis: „Bogurodzicy Dziewicy – wotum Polaków w Jej sercu zawsze nadzieję mających”. Wotum to symbolizuje podwójną miłość do podwójnej matki, do Matki Ojczyzny i Matki Bożej.
(ks. Jerzy Popiełuszko)

351

Nie zadowalajcie się małymi rzeczami, Bóg oczekuje rzeczy wielkich.
(św. Katarzyna Sieneńska)

352

*Każda rzecz wielka musi kosztować i musi być trudna.
Tylko rzeczy małe i liche są łatwe.*
(kard. Stefan Wyszyński)

353

W ciągu trzech krótkich miesięcy Bóg, tak jak zrobił to w przypadku plag egipskich, zabrał nam wszystko, co czcimy. Bóg powiedział: „Chcesz czcić sportowców, zamknę stadiony. Chcesz wielbić muzyków, zamknę sale koncertowe. Chcesz oddawać cześć aktorom, zamknę teatry. Chcesz wielbić pieniądze, zamknę gospodarkę i załamię giełdę. Nie chcesz chodzić do kościoła i czcić Mnie, sprawię, że nie będziesz mógł chodzić do kościoła”.
(Hulk Hogan, amerykański aktor i gwiazda światowego wrestlingu, którego konto na Twitterze obserwuje 2,2 mln sympatyków)

354

*Jest dość światła dla tych, którzy z całej duszy pragną ujrzeć Boga,
i dość ciemności dla tych, którzy mają przeciwne pragnienia.*
(Blaise Pascal)

355

Człowiek może przeżyć trzy tygodnie bez jedzenia, trzy dni bez picia, trzy minuty bez oddychania, ale nawet trzech sekund nie przeżyje bez sensu.

(Marcin Napiórkowski)

356

Idziemy do Pana nie drogą, lecz miłością.

(św. Augustyn)

361

*I żebyś był już dawno w niebie,
gdy diabeł dowie się o twojej śmierci.*

(przysłowie irlandzkie)

362

*Błąd jest błędem, nawet jeśli wszyscy są w błędzie.
Prawda jest prawdą, nawet jeśli nikt jej nie uznaje.*

(Abp Fulton J. Sheen)

363

Chrzest wymaga pewnego rodzaju codziennej aktualizacji.

(kard. Robert Sarah)

364

Ucz się wszystkiego,

a potem okaże się, że nic nie jest zbędne.

(św. Tomasz z Akwinu)

365

Winniśmy zdeptać własne „JA” pokorą.

(św. Josemaría Escrivá)

366

Bóg nie żąda ode mnie sukcesu, ale miłości.

*A prawdziwa miłość przechodzi wpierw nie przez słowo,
ale przez serce.*

(kard. Robert Sarah)

411

Modlitwy nie zmieniają świata, ale odmieniają ludzi, a ludzie zmieniają świat.

(Albert Schweitzer)

412

Człowiek pragnie czegoś większego. Odczuwa głód wielkiej miłości, nieskończonego ukojenia, głód Boga. Jeśli nie zostanie on zaspokojony, człowiek na dłuższą metę nie może żyć, bo nie znajduje odpowiedzi na to, co najbardziej istotne.

(Benedykt XVI)

413

*O Józefie, ratuj nas,
w życiu, w śmierci, w każdy czas!*

414

Nie obawiajcie się słów grzesznika, bo jego chwała obróci się w gnój i robactwo,

dziś się wywyższa, a jutro już się go nie znajdzie.

(1 Mch 2, 62-63)

415

*Nie strofuj szydery, by cię nie znienawidził,
strofuj mądrego, a będzie cię kochał.*

(Prz 9, 8)

416

Trzeba płynąć przeciwnie do mainstreamu. Jest oczywiste, że musimy mieć świadomość pluralizmu i wchodzić z nim w debatę. Nie mogę jednak po prostu płynąć z prądem. Muszę rozróżniać, co jest zgodne z naszą wiarą, a co nie.

(bp Vitus Huonder)

421

*Kto kocha się w pieniądzach,
pieniądzem się nie nasyci.
(Koh 5, 9)*

422

*Nie odstępimy już więcej od Ciebie,
zachowaj nas przy życiu, byśmy wzywali Twojego imienia,
Panie, Boże Zastępów,
odnów nas i rozjaśnij swe oblicze,
abyśmy doznali zbawienia.
(Ps 80, 19-20)*

423

*Chrześcijaństwo jest marszem życia przez cmentarze świata.
(Paul Evdokimov)*

424

*Absolutna wewnętrzna wolność sprawia, że pokusa ponosi fiasko.
(Romano Guardini)*

425

*Bądźcie poddani Bogu,
przeciwstawiajcie się natomiast diabłu, a ucieknie od was.
(Jk 4, 7)*

426

*Bóg jest światłością,
a nie ma w Nim żadnej ciemności.
(1 J 1, 5)*

431

*Być człowiekiem do końca to być poszukiwaczem Tajemnicy.
(abp Bruno Forte)*

432

*Ja jestem Pan, i nie ma innego.
Nie przemawiałem potajemnie w ciemnym zakątku ziemi.
(Iz 45, 18-19)*

433

*Ufają Tobie znający Twe imię,
bo nie opuszczasz Panie tych, co Cię szukają.
(Ps 9, 11)*

434

*Wszystko, co wiem o moralności i obowiązkach,
zawdzięczam piłce nożnej.
(Albert Camus)*

435

*Ja śpię, lecz serce me czuwa.
(Pnp 2, 5)*

436

*Kogo się lękasz i kogo boisz, że Mnie chcesz oszukać?
Nie pamiętasz o Mnie, nie dajesz Mi miejsca w twym sercu.
(Iz 57, 11)*

441

*Nikogo nie można porównać do Ciebie, Panie!
Jesteś wielki i wielkie jest przepotężne imię Twoje!
(Jr 10, 6)*

442

*Pan Bóg nie jest formalistą, na drobiazgi nie zważa. On patrzy na serce.
(św. Teresa Wielka)*

443

*Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda,
nie nadaje się do królestwa Bożego.
(Łk 9, 62)*

444

Cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie.
(Łk 10, 20)

445

To, co za wielkie uchodzi między ludźmi, obrzydliwością jest w oczach Bożych.
(Łk 16, 15)

446

Nigdy nie zapominajmy o chwili śmierci Jezusa.
(kard. Robert Sarah)

451

Nie łudźcie się! Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje. Ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć!
(1 Kor 15, 33-34)

452

Czyż brakowało grobów w Egipcie, że nas tu przyprowadziłeś, abyśmy pomarli na pustyni? Zostaw nas, chcemy służyć Egipcjanom.
(Wj 14, 11-12)

453

Leniwy mówi: “Lew na ulicy, na placu zostaną zabity”.
(Prz 22, 13)

454

Radujcie się, dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, bądźcie jednomyślni, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami.
(2 Kor 13, 11)

455

Miłować to znaczy codziennie od nowa rozpoczynać swoją służbę.
(św. Josemaría Escrivá)

456

Duch mówi otwarcie, że w czasach ostatecznych niektórzy odstąpią od wiary, skłaniając się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów.
(1 Tm 4, 1)

461

Nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia.
(2 Tm 1, 7)

462

Dzisiejszy chrześcijanin chętnie nosi krzyż, pod warunkiem, że jest on krzyżykiem.
(François Mauriac)

463

Weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii.
(2 Tm 1, 8)

464

Kłamliwy wdzięk i marne jest piękno.
(Prz 31, 30)

465

Nie zazdrość ludziom złym i nie pragnij ich towarzystwa.
(Prz 24, 1)

466

Sylwester bierze swoją nazwę od Papieża Sylwestra Pierwszego. Warto go dzisiaj wspomnieć, ponieważ niezwykle są losy tego następcy Świętego Piotra. A trochę o nim wiemy! Otóż Sylwester, uczony i pobożny człowiek, zostaje Papieżem, czyli Ojcem Świętym 31 stycz-

nia 314 roku. Umiera – i tutaj objawia się symbolika dat – w ostatni dzień roku, 31 grudnia 335 roku. Wydaje się, że same daty niewiele mówią. A jednak: Sylwester to pierwszy papież „wolności” Kościoła. Od jego czasów ustaje prześladowanie chrześcijan. Od Sylwestra też datuje się obchodzenie niedzieli jako dnia wolnego od pracy! To on poświęcił w Rzymie wspaniałe bazyliki: Świętego Piotra i Świętego Jana. A co najważniejsze: w czasach papieża Sylwestra odbywa się Sobór Nicejski. Tak, tak, co niedzielę składając podczas mszy wyznanie wiary, powracamy do czasów Sylwestra Pierwszego. I jeszcze jedna istotna informacja: każdy z nas może otrzymać Order Świętego Sylwestra, który stanowi dowód uznania za pracę apostolską.

511

Źródłem chrześcijańskiej radości jest pewność bycia kochanym przez Boga.
(Benedykt XVI)

512

Wśród wyróżnionych Orderem Świętego Sylwestra zwróćmy uwagę na Wandę Błęńską, która przez 40 lat pracowała wśród

trędowatych w Ugandzie. Umarła niedawno, pięć lat temu, w Poznaniu, mając przeżyte sto trzy lata. Pomyślmy o niej dzisiaj, w dniu Świętego Sylwestra, polecając ją kolejnemu następcy Świętego Piotra! Niechaj Papież Franciszek szybko kanonizuje tę świętą i pobożną misjonarkę i lekarkę, Wandę. My powiemy „Wandę Błęńską”, a w Ugandzie zapewne pozostanie jako ŁANDA, BLENSKA ŁANDA! Błenska-Łanda? Też ładnie... a zatem, jak nasza Wanda: Idźmy i głosmy miłość Chrystusa, który narodził się dla zbawienia wszystkich ludzi!

513

*Moja maleńka nadzieja zasypia każdego wieczoru
w swym dziecięcym łóżeczku
po porządnym odmówieniu pacierza
i każdego ranka budzi się i dźwiga,
odmawiając modlitwę z nowym spojrzeniem.*
(Charles Péguy)

514

*Strać lepiej pieniądze dla brata i przyjaciela,
niż miałyby zardzewieć.*
(Syr 29, 10)

515

*Jeśli widzisz kogoś o niespotykanym intelekcie,
zapytaj o książki, które ta osoba czyta.*
(Ralph Waldo Emerson)

516

Precz z nihilistycznym narcyzem.
Niech żyje Dziecko Boże!

521

*Kresem naszej podróży jest spotkanie
z Chrystusem Zmartwychwstałym.*
(abp Antoni Bloom)

522

*Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu,
Bogu samemu – cześć i chwała na wieki wieków. Amen.*
(1 Tm 1, 17)

523

*Tylko się strzeż bardzo i pilnuj siebie, byś nie zapomniał o tych
rzeczach, które widziały twe oczy, by z twego serca nie uszły po
wszystkie dni twego życia, ale ucz ich swych synów i wnuków.*
(Pwt 4, 9)

524

*Człowiek współczesny nie posiada życia wewnętrznego,
pozostają mu zaledwie wewnętrzne konflikty.*
(Nicolás Gómez Dávila)

525

*Bezbożny, kiedy przeklina swego przeciwnika,
przeklina siebie samego*
(Syr 21, 27)

526

Ufaj Chrystusowi, bo On zna twoje serce.
(św. Jan Boży)

531

*Przyjmowanie miłości nie jest czymś mniej personalizującym niż
dawanie miłości.
Pozwolić się kochać nie jest mniejszą miłością niż kochać...*
(abp Bruno Forte)

532

*Człowiek, który umie żyć w harmonii z samym sobą,
jest szczęśliwy.*
(Oscar Wilde)

533

*Bogu, który jedynie jest mądry,
przez Jezusa Chrystusa,
niech będzie chwała na wieki wieków! Amen.*
(Rz 16, 27)

534

Nie istnieje pokora bez miłości – nie istnieje miłość bez pokory.
(św. Teresa Wielka)

535

Kogo Pan Jezus sobie wybierze, temu i sto piekieł nie zaszkodzi.
(św. Brat Albert)

536

*Aniołowi została powierzona troska o każdego z nas,
aby nas strzegł, ochraniał i uwalniał od zasadzek diabła.*
(św. Gemma Galgani)

541

*Nie ma nic lepszego nad bojaźń Pana
i nic słodsze nad wypełniania Jego przykazań.*
(Syr 23, 27)

542

Jedynie prawda może być i jest niezłomnym fundamentem.
(św. Maksymilian Maria Kolbe)

543

Okres wielkanocny to całe pięćdziesiąt dni: od Zmartwychwstania Pana Jezusa aż do Zesłania Ducha Świętego. Spróbujmy dobrze zacząć, bowiem jak człowiek zacznie dobrze, to potem będzie jeszcze lepiej. A zaczynamy okres wielkanocny Oktawą, w której – i o tym warto pamiętać – każdy dzień jest Wielkanocą. Czyli codziennie od nowa świętujemy dzień Zmartwychwstania Jezusa!

544

Jak przeżywać te kolejne dni: najpierw osiem dni Oktawy, a potem następne? Otóż nie chodzi wcale o „przeżywanie”, ale o uwielbienie. Wiara nie polega na „przeżyciach” religijnych, ale na tym, że żyjemy w obecności Boga, że chcemy oddawać Mu chwałę i wypełniać Jego wolę. I jak w Wielkim Poście nie idzie o to, by sentymentalnie łąć łzy, tak samo radość wielkanocna to nie podskakiwanie na jednej nodze z wesołkowatym uśmieszkiem na buzi. Prawdziwa radość wielkanocna to zwycięstwo nowego człowieka, a nie zabawa w clowna. Mówiąc krótko: bądź kim jesteś, żyj tym, do czego zostałeś powołany! Bądź prawdziwym apostołem Zmartwychwstałego Chrystusa – i podążaj śladami Dobrego Pasterza wraz z tymi, których kochasz.

545

*Staraj się wcale nie myśleć i nie troszczyć
o to, czy kochasz, czy nie kochasz!*
(św. Teresa Wielka)

546

Prawdziwy mężczyzna posiada w sobie pewność siebie. W Wielkim Poście dźwiga krzyż za Jezusem, natomiast w czasie wielkanocnym przemienia się w chorążego Bożej drużyny. Podnosi w górę chorągiew rezurekcyjną, sztandar Zmartwychwstałego – i wyrusza do rodzinnej Cyreny, by ogłaszać wszystkim zwycięstwo życia. *Powstańcie z ciemności śmierci, porzućcie grzechy, bo... Jezus z Nazaretu zwyciężył śmierć.* Wielkanocny Cyrenejczyk to żołnierz, jak wielcy święci, jak Marcin i Florian, jak Loyola i... Joanna d Arc. Jak nasi polscy męczennicy, którzy wierni Bogu i Ojczyźnie stali się świadkami Chrystusa.

551

Gdy we współczesnym świecie co drugi facet to leń albo tchórz, czasem nawet tchórzoleń, uczeń Jezusa to Boży wojownik, który z radością wychodzi na spotkanie innych. Warto o tym pamiętać, by nie celebrować pustego grobu, w którym nie ma już Jezusa. *Nie ma Go tutaj, zmartwychwstał* (Mt 28, 6) – oznajmił przecież anioł pogrążonym w żałobie niewiastom.

552

A skoro jesteśmy już przy niewiastach: warto pamiętać o świętej Weronice. Czas wielkanocny nie jest bujaniem w obłokach. Maturzysta dalej uczy się do matury, chory nadal cierpi, a umierający modli się o łaskę. Wielu ludzi wokół nas potrzebuje pomocy, pragnie miłosierdzia, które zawsze jest darem Boga, ale pamiętajmy, że Pan Bóg posługuje się ludźmi. Chorąży trzymający sztandar Zmartwychwstałego to człowiek uważnych oczu, który potrafi jak Weronika podejść i przynieść pociechę. I pamiętajmy: jak jedna isierka dobroci zapala wielki ogień dobroci, podobnie radosne serce potrafi wydobyć pogrążonych w depresji i rozpacz.

553

Apostolstwo uśmiechu jest jak najbardziej potrzebne samotnym narcyzom XXI wieku. Wcale nie chodzi o błazenadę, w której zagłuszamy pseudozabawą nasze problemy. Prawdziwa radość polega na wspólnym szukaniu prawdy, prawdziwego oblicza Boga, który jest Życiem i zaprasza do nowego życia. Taka postawa sprawia, że w naszym życiu tajemnice krzyża zmieniają się w tajemnice światła.

554

Patrz! Kładę dzisiaj przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście.
Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami.
(Pwt 30, 15-16)

555

Biorę dziś na świadków przeciwko wam niebo i ziemię, kładę przed
wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie
więc życie, abyście żyli wy i dzieci wasze.
(Pwt 30, 19)

556

Andre Frossard, znany ze swoich rozmów z Janem Pawłem II,
napisał gdzieś kiedyś: *zmartwychwstanie Chrystusa czyni z naszego życia nieustające święto*. Tak przynajmniej zapamiętałem.
Zamiast narzekania i jęku, że nie mamy tego czy owego, spróbujmy oddychać światłem łaski. Nie tylko przez 50 dni, ale 50 razy w ciągu dnia. Ciągłe od nowa.

Skoro Chrystus zmartwychwstał, więc nie paktujmy ze śmier-

cią. Nie pozwalajmy, by grzech na nowo budował w naszym sercu grobowce.

561

Nikt nie idzie do nieba sam...
(św. Brat Albert)

562

Wiara radosna i odważna to codzienne zmaganie o innych. Żeby nie umarła w nich świętość. Wielkanocny Cyrenejczyk, wielkanocna Weronika – to ludzie przywracający nadzieję. To radosny Zakon Zmartwychwstańców, który troszczy się o innych, żeby nie wpadli w ciemności. Zapalenie światła Chrystusa zmartwychwstałego – to zadanie dla nas. A kiedy zabraknie sił, pamiętajmy, że Maryja jest blisko i wspomaga swoją łaską. W roku zmartwychwstania Polski, po ponad stu latach niewoli, z dumą trzymajmy się codziennej modlitwy i naszych wielkich polskich tradycji. Żeby Polska była Polską! Ziemią pięknych ludzi, którzy swoje dzieje związali z Bogurodzicą Dziewicą i wspólnie budują ojczysty dom, gdzie *Piękno po to jest, by zachwycało do pracy*,

praca – by się zmartwychwstało (jak chce Norwid, ulubiony poeta Jana Pawła II).

563

Pamiętaj, że każdy dzień może być dla ciebie ostatnim.
(św. Teresa Wielka)

564

*Za każdy dar łaski bądź wdzięczny, a większego staniesz się godny,
bo wdzięczność za otrzymane łaski jest modlitwą o nowe.*
Jeżeli nie dziękujesz, Bóg staje się skąpy.
(św. Józef Sebastian Pelczar)

565

Świętego Jana Bosko pytano, jakie są jego cele
i metody pedagogiczne?
On denerwował się i mówił: *Nie mam metod naukowych!*
Moją metodą jest Boża miłość.

566

Najlepiej trafi do Boga, kto trzyma się Jego przyjaciół.
(św. Teresa Wielka)

611

*Na dzień bitwy osiodła się konia,
ale zwycięstwo zależy od Pana.*
(Prz 21, 31)

612

*Człowiek, który umie żyć w harmonii z samym sobą,
jest szczęśliwy.*
(Oscar Wilde)

613

*Rozpoczęliśmy już Wielkie Pranie,
początek był w Wiśle (Popiełuszko), skończy się w Sekwanie.*

(anonimowa groźba skierowana do Jana Rawicza z RWE – pseudonim Rafała Gan Ganowicza)

614

*Człowiek w człowieku umiera, gdy dobro uczynione go nie raduje,
a zło nie boli.*

(bp Wilhelm Pluta)

615

Czyste sumienia to znak miłości.

(ks. Aleksander Zienkiewicz)

616

Msza święta jest niebem na ziemi, a bez niej człowiek traci duszę.

(bp Juan Antonio Reig Pla

– w odpowiedzi na zamykanie kościołów podczas epidemii koronawirusa)

621

Mniej dyskutować o Chrystusie, więcej żyć Chrystusem.

(ks. Aleksander Zienkiewicz)

622

*Paradoksem naszego życia jest to, że świat pełen jest cudów,
a człowiek zastania te cuda swoją małą dłonią.*

(Baal Szem Taw)

623

Bądźcie mężni i mocni, nie bójcie się i nie dajcie się zastraszyć.

(2 Krn 32, 7)

624

Nie naśladowuj zła, lecz dobro.

Ten, kto czyni dobrze, jest z Boga;

ten zaś, kto czyni źle, Boga nie widział.

(3 J, 11)

625

Pozwolić uciec szczegółowi to pozwolić uciec jakiejś części życia, bo nasze życie minione nie ma innej rzeczywistości niż tej, która pozostaje w naszej pamięci, I trzeba umieć zatrzymać ją w całości aż do śmierci. Śmierć ukazuje mi się więc przede wszystkim jako absolutna i definitywna utrata pamięci.
(Julian Green)

626

*Każdy garnie się do głupca.
Wszyscy uciekają przed mędrcom.*

631

Człowiek współczesny skwapliwie przyjmuje rozmaite profanacje, a sacrum budzi w nim niesmak i oburzenie.

632

Łudzisz się, że jesteś malarzem, a w rzeczywistości jesteś płótnem.
(John Green)

633

*Jeżeli Pan domu nie zbuduje,
na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą.*
(Ps 125, 1)

634

Kto próbuje być tylko widzem, niczego się nie dowie.
(ks. Jerzy Szymik)

635

*Zawsze lepiej być nadinterpretatorem
niż podanalfabetą.*

636

Lwy żywią się antylopami, a gwiazdy planetami. Galaktyki są pożerane przez Czarne Dziury – i tak bez końca, aż znowu powstanie nowa Ziemia.
(Artur Becker)

641

Umiesz rozmawiać z ludźmi? To dlaczego nie potrafisz rozmawiać z Bogiem!
(św. Teresa Wielka)

642

*Nie miłujmy słowem i językiem,
ale czynem i prawdą.*
(1 J 3, 18)

643

*Nędza człowieka polega na tym, że nie jest on Bogiem.
I właśnie o tym zapomina on ciągle.*
(Simone Weil)

644

Kontemplacja jest darem Bożym i Bóg ją daje, komu chce.
(św. Teresa Wielka)

645

Strzeżcie się w duchu waszym i nie postępujcie zdradliwie!
(Ml 2, 16)

646

Walczmy dalej, choćbyśmy nie miały nadziei na zwycięstwo.
(św. Teresa z Lisieux)

651

Wszelkie życie bierze początek z czułości.
(Charles Péguy)

652

*Położ mnie jak pieczęć na twoim sercu,
jak pieczęć na twoim ramieniu,
bo jak śmierć potężna jest miłość,
a zazdrość jej nieprzejednana jak Szeol,
żar jej to żar ognia, płomień Pański.*

*Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości,
nie zatopią jej rzeki.
Jeśliby ktoś oddał za miłość całe bogactwa swego domu,
pogardzą nim tylko
(Pnp 8, 6-7)*

653

*Ci, którzy zaufali Bogu, zrozumieją prawdę,
wierni w miłości będą przy Nim trwali
(Mdr 3, 9)*

654

*Wszelkie niezadowolenie z tego, czego nam brak,
płynie z braki wdzięczności za to, co posiadamy.
(Daniel Defoe)*

655

*A teraz, Boże, dodaj mi odwagi!
(Ne 6, 9)*

656

*Do nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka.
(Mdr 2, 23)*

661

*Śmierć weszła na świat przez zawiść diabła
i doświadczają jej ci, którzy do niego należą.
(Mdr 2, 24)*

662

*Nic nie pozostaje z chrześcijaństwa, kiedy chrześcijanin usiłuje
nie wydawać się światu głupim.
(Nicolás Gómez Dávila)*

663

*Prowadź mnie drogą Twojej prawdy,
bo Ty jesteś Bogiem, moim Zbawcą,
w Tobie, Panie, mam zawsze nadzieję...
(Ps 25, 5-6)*

664

My tutaj
teraz
modlimy się
za was.
(2 Mch 1, 6)

665

Nie wolno zapominać o ostatnich słowach z krzyża, o testamentcie Pana Jezusa. Oto *Matka Twoja*. Święty Jan zostaje zaproszony do większej miłości. Staje się opiekunem i obrońcą Matki Bożej, ale też doznaje przedziwnej łaski – na Golgocie wpisano go na korepetycje w szkole Maryi. I słusznie, bo jak miałby napisać Ewangelię i Apokalipsę, gdyby nie szkoła Magnificat. Uwielbienie Maryi, która całe swoje pokorne życie uczyniła wielką pieśnią chwały ku czci Boga, to dla Jana prawdziwe święto.

666

Być blisko Serca Maryi to największa łaska, więc nie dziwny się, że to właśnie Jan – w swoim pierwszym liście – napisze słynną definicję Boga: *Bóg jest Miłością, kto trwa w miłości, trwa w Bogu* (1J 4, 16)!

Dla każdego mężczyzny ten rys maryjny to z jednej strony pamięć o wspólnocie Kościoła, w którym mamy swoje miejsce, natomiast z drugiej wielkie zobowiązanie do budowania małego Kościoła, którym jest każda chrześcijańska rodzina. Pamiętajmy o wezwaniu Papieża Jana Pawła II: *Bądźcie świadkami Zmartwychwstania Chrystusa w dzisiejszym świecie: poprzez silną wiarę i wasze szlachetne zaangażowanie w autentycznym przeżywaniu chrześcijaństwa.*

V, 114

Ludzie listy piszą, ale też ludzie miewają sny. Otrzymam list i coś pojawia się we śnie – coś mi się przyśni i piszę list. Ja o tym drugim. I w dodatku krótko. Otóż przyśnił mi się Ojciec Knabit. Leon Knabit. Nie mylić z Chuckiem Norrisem, czyli tym wspaniałym Mac Gyverem z brodą. Ojciec Leon prowadził wykład i nagle uniósł w górę, w tym moim śnie, zieloną książeczkę. *Gramatyka życia duchowego* św. Izaaka z Niniwy. Koniec.

Zbudziłem się i powoli zacząłem składać w całość: Ojciec Leon, wykład, Izaak z Niniwy, gramatyka. I nagle EU, a nawet Eureka! Wszak na półce mam *Gramatykę życia duchowego* św. Izaaka z Niniwy...! Biegnę, wyciągam i czytam. A właściwie książka sama otwiera mi się na stronie 146 (bardziej fachowo byłoby: na *Mowie V, nr 114*). A tam...

Jednego dnia ty zwyciężysz demony, drugiego zaś one zwyciężą ciebie.

Jednego dnia strącisz je i upadną, drugiego sprawią, że ty upadniesz.

I tak, aż do chwili, kiedy Bóg udzieli ci zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi i napełni cię poznaniem Ducha.

Tyle Izaak, syryjski mistyk. Siedzę i myślę. Po chwili coś w głowie mruczy: *Książka wcale nie otworzyła się sama, przecież na tej stronie miałem jakąś zakładkę, mały kawałek papieru. No tak... czyli alarm odwołany?*

Tak o tym dzisiaj myślę, gdy kończymy Nabożeństwa Fatimskie, wielkie spotkania pełne modlitwy, w których z pomocą Niepokalanej pragniemy stać się prawdziwą Rodziną Różańcową. Pokora i miłość. Wiara i nawrócenie. I łaska modlitwy. Niechaj Bóg udzieli ci zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi i napełni cię poznaniem Ducha, dodaje Izaak. Syryjczyk Bardzo Gramatyczny.

667

*Bezbożny, kiedy przeklina swego przeciwnika,
przeklina siebie samego.
(Syr 21, 27)*

668

*Ty, Panie, jesteś jedyny...
(Ne 9, 6)*

669

*Ucisz mą gorycz,
O Matko słodczy.
(Grzegorz z Nareku)*

670

*Panie, moje serce nie jest wyniosłe
i oczy moje nie patrzą z góry.
Nie gonię za tym, co wielkie*

*albo co przerasta moje siły.
Przeciwnie: zaprowadziłem ład
i spokój w mojej duszy.
Jak niemowlę u swej matki,
jak niemowlę – tak we mnie jest moja dusza.
Izraelu, pokładaj w Panu nadzieję
teraz i na wieki!
(Ps 131)*

671

*Nie bądź mądry we własnych oczach.
(Prz 3, 7)*

672

*Naucz mnie, Panie, czynić Twoją wolę,
bo Ty jesteś moim Bogiem.
(Ps 143, 10)*

POWIASTKA O CZŁOWIEKU, KTÓRY BYŁ NADER RAD, CHOĆ ZROBILI GO W KONIA

Pewien człowiek obudził się rano z bólem głowy.

Ponieważ od trzech dni (a właściwie od trzech nocy) ból nie ustawał, pomyślał ze złością, że coś musi zmienić w swoim życiu. „Coś muszę zmienić w swoim życiu” – dokładnie tak mu się pomyślało. Coś, a najlepiej płć! Ponieważ połowa jego znajomych, którzy byli mężczyznami, stała się już kobietami, a reszta, która była kobietami, stała się mężczyznami, więc i on.

Postanowił. Przeobrazić się w płć. Piękną.

Być *kobietą*, być *kobietą*, zanucił sobie z entuzjazmem. I natychmiast wyruszył w stronę kliniki Prof. Eudajmona Tetamorfoza. I wtedy... stało się! Naszemu Drogiemu Bohaterowi przebiegł drogę kot. Nie to że czarny. Albo że trzynastego w piątek. Bynajmniej. Kot jak to kot. Koci, czyli zwyczajny. Dlaczego mam być kobietą, skoro mogę być kotem – pomyślał Bohater (w sumie nie nasz). Nie ma problemu, możemy zrobić z Pana kobietę-kota – powiedział Prof. Eudajmon. Ale zacznijmy od ogona, bo w sumie nie jestem pewien, czy chcę być kotem. Czy to będzie miłe

doświadczenie. Bohater miał jednak pewne wątpliwości. Drogi Panie, nie wiem, czy miłe, ale na pewno będzie to kocie doświadczenie, uspokoił go Profesor.

Tak oto rozpoczęła się przygoda Bohatera z kliniką Prof. Tetamorfoza. Najpierw stał się kobietą z kocim ogonem. Potem pierwszym na świecie kotem, który szczeka. Później szczekającym kotem z głową konia. Wówczas dokonał zmiany imienia – stał się Sławnym Panem Horstem. Jego celne uwagi i wypowiedzi (tzn. szczeknięcia i warknięcia) cytowano we wszystkich szanujących się dziennikach z jednej i drugiej strony Oceanu.

Aż wreszcie stała się rzecz straszna. Komisja Europejska, zatroskana o los swoich obywateli, posłała kontrolę, której celem było zmierzenie satysfakcji życiowej Słynnego Pana Horsta (złośliwi twierdzą, że chodziło o sprawdzenie zasadności wydatkowanych kwot, które UE przelewała na konto kliniki w ramach refundacji opłat za tzw. usługi medyczne). Kontrolerzy unijni przybyli w sile trzech (że niby mądrością nie ustępują sławnym gościom spod dębów Mamre) i zadali Słynnemu Panu Horstowi dwa pytania.

Pytanie pierwsze: „Czy jest Pan zadowolony ze stanu swojego zdrowia?”

Słynny Pan Horst zaszczekał i pomachał ogonem.

Pytanie drugie: „Czy ma Pan jakieś dodatkowe życzenia?”

„Chciałbym więcej owsa!”, krzyknął wkurzony Pan Horst, to znaczy zaszczeakał i pomachał ogonem.

Komisarze zapisali, iż „SPH jest zadowolony i nader rad”. I odjechali.

Zadowolony i nader rad Słynny Pan Horst galopem udał się do swojej stajni.

Obok niego stał inny koń.

Prawdziwy,

choć w tej historii to nie ma żadnego znaczenia.

Złośliwi mówili, że kiedy zdechnie Pan Horst, to właśnie on zajmie jego miejsca. Wszak Słynny Horst – zawsze rad i zadowolony – musi być nieśmiertelny. Szczekające konie nie umierają nigdy.

* * *

Tej nocy koń miał dziwny sen.

Śniło mu się, że jest człowiekiem.

Zbudził się zlany zimnym potem.

Spojrzał na swego towarzysza.

Zamiast Słynnego Pana Horsta,

zobaczył jednak białego gołębia.

KSIĘGA PSALMÓW ŚWIĘTOKRZYSKICH (fragmenty)

Prolog

Nie porzucaj nadziei
ale wejdź w bramy niewidzialnego
Nie lękaj się tęsknoty
Nie poddaj się smutkowi

Wejdź w bramy niewidzialnego
które nie dodaje skrzydeł
nie pociesza kiepskim żartem
i nie klepie po ramieniu

Wejdź w bramy świata
w którym słycać śpiew aniołów
radosny psalm życia

Psalm wierności

Zakochany, który stoi pod balkonem swojej Julii, nie musi nawet śpiewać serenady, bo... wystarczy, że jest! Gdy inni nie mają czasu, sił ani ochoty, on trwa. Trwa, ponieważ kocha. Takie milczenie jest niesamowite. Jak pisze filozof: *Osoby, które miałyby sobie najwięcej do powiedzenia milczą, słowa zamierają im na wargach*. Warto słuchać Guittona, bo nie tylko przyjaźnił się z papieżem Pawłem VI, ale – przede wszystkim – przeżył długie lata w szczęśliwym związku małżeńskim.

Milczenie z miłości, oto nasz cel.

Nie muszę tyle gadać, bo wiesz, że Cię kocham.

Kobiety nie będą zachwycone swoimi mężami, którzy nagle zamilkną. *Co to za mruk, nawet nie powie rano, że kocha, lubi, szanuje, że tęskni. Et cetera.*

No tak, ale nie mówiąc w słowach, tym bardziej należy mówić życiem.

Uśmiechem.

Czułym gestem.

Uważnym znoszeniem Tej, Która Wypowiada Tysiąc Słów na Sekundę.

Zamiast pustej gadaniny włącz funkcję: Czułość i Troskliwość.

Tylko prawdziwy mężczyzna to potrafi.

Nie słodki lalusz, wygadany jak spiker w telewizji, ale facet na wzór Świętego Józefa, mężczyzny przyobleczonego w milczenie.

Psalm rodzinny

Najlepszą i najpiękniejszą receptą na szczęście jest rodzina. Wszak mówi Biblia: *Nie jest dobrze, żeby człowiek był sam*. I dlatego małżeństwo – mąż i żona, wspaniały facet i cudowna niewiasta. A potem, kiedy ich miłość zakwitnie, pojawia się jeszcze wspaniałe i cudowne dziecko. Czyli zespół Ich Troje. Albo Dwa Plus Jeden.

To koniec? Nie, bo przecież jeden dzieciak to za mało. Małżeństwo pragnie mieć braciszka i siostrzyczkę. I nagle cały dom staje się wielkim placem zabaw, ale również miejscem nauki, wspólnej modlitwy, przyjaźni, poznawania świata, dzielenia trosk i smutków, śpiewania piosenek, prawdziwej radości życia.

Na tym właśnie polega rodzina. Bóg, który jest Miłością – a w miłości zawsze musi być ktoś jeszcze do kochania – sprawia, że człowiek (dzięki rodzinie) staje się do Niegopodobny. Bo tylko przez miłość naśladujemy Boga.

Anioł w psalmach

Rilke twierdzi, że *w życiu nie ma klas dla początkujących* – wymaga się od nas od razu rzeczy najtrudniejszych. I nie ma że boli. Być może wszystko to dlatego, że Bóg uwielbia zaskoczenie. Dzięki temu nie pozostawia nam czasu na lęk. Boimy się tego, co przed nami, o czym wiemy, że nadciąga, tego, co nam obiecano. Lękamy się, że *spotka nas kara* lub że *ominie nagroda*. Bóg uwielbia działać z zaskoczenia i w ten sposób omija nasze lęki i trwogi. Po prostu człowiek nie ma czasu się bać. Każde zwiastowanie jest niecierpliwością serca.

Telegram o ziarnie pszenicy

Nową przypowieść zafundował nam świat. Stop. Przypowieść o ziarnie pszenicznym. Stop. O ziarnku, które wpadło w beton i tam zostało na wieki wieków. Stop. Nie przyniosło owocu stokrotnego, nie przyniosło żadnego owocu. Stop. Padło na autostradę, a samochody rozjechały je i zniszczyły. Stop. Padło w plastikowe pole. Stop. Na szklane ziemie. Stop. Na marmurowe

schody. Stop.

W tej nowej przypowieści ziarno nie wydaje owocu.

Nie daje życia.

A człowiek umiera.

Z głodu.

Psalm pielgrzymów

idą jak zmęczone anioły, którym skradziono skrzydła
niosą trochę bólu
i trwogi

nic więcej

nic więcej

i jeszcze tęsknotę

za pieśnią, która przemieni świat

pielgrzymi wieczności

zagubieni w zielonej pustyni

życia

Siedem słów z krzyża

Siedem słów z krzyża
słów z Golgoty

A każde słowo niczym jeden anioł

Spada z krzyża siedem ognistych aniołów

Milczący stoimy pod krzyżem
z Matką Bolesną i umiłowanym uczniem

Zdumieni stoimy pod krzyżem
Aż mrok naszej duszy rozjaśni się blaskiem
Anielskich skrzydeł

A krzyż z naszych ramion
Zamieni się w skrzydła anielskie

Przypowieść o domu

Miłość – Małżeństwo – Rodzina
Wspólna droga przez ten świat ku Niebu
ku Temu, który dla nas umarł i zmartwychwstał

i który kocha wszystkie swoje dzieci
małe i duże anioły.

Psalm radosnego serca

W świecie hałasu i pychy to serce jaśniej jak gwiazda. Niczym słońce, bez którego nie ma życia. To serce ciche i pokorne przyciąga nas w stronę nieba. Ktokolwiek własne serce przyłoży do tego serca, ten zrozumie sens życia, sens śmierci, sens wszystkiego. W każdym momencie naszej wędrówki przez ten świat, należy powtarzać z wiarą (z radością i wiarą): *Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami!*

Muzyka z niebios

Całą orkiestra symfoniczna zstępuje z nieba
napęlnia światłem ludzkie serca
i nawet głuchoniemy podryguje z radością

Radość i szczęście
dla każdego?
tak jest, dla wszystkich!
dla Ciebie także

Psalm dla analfabety

Zanika kaligrafia
sztuka pięknego pisania
bohomyzy i gryzmoły zawładnęły światem
im więcej słów, tym większa pustka w nas

Stuletni analfabeta przymknął oczy
Każdy dzień to kolejna karta do zapisania, westchnął
i ruszył dalej przed siebie

POWIASTKA Z KAFKI

Ktoś odrzekł: – Dlaczego się bronicie? Gdybyście dali posłuch przypowieściom, stalibyście się sami przypowieścią, co zwolniłoby was od codziennej męki.

Inny rzekł: – Idę o zakład, że i to jest przypowieść.

Pierwszy rzekł: – Wygrałeś.

Drugi rzekł: – Ale, niestety, tylko w przypowieści. Pierwszy rzekł: – Nie, w rzeczywistości; w przypowieści przegrałeś.

TEKST NA POŻEGNANIE

Pewnego dnia ostatni portret Rembrandta i ostatni takt muzyki Mozarta przestaną istnieć – chociaż może pozostać pokolorowane płótno i karta z nutami – ponieważ zniknie ostatnie oko i ostatnie ucho zdolne do odbioru ich treści (Oswald Spengler)

Gdy nie ma nadziei, że twoja miłość zostanie przyjęta, nie mów o niej. Wtedy będzie mogła dojrzewać w twoim milczeniu. To ona bowiem nadaje kierunek w świecie, a wszelki kierunek, który pozwala ci zbliżyć się i oddalać, wchodzić i wychodzić, gubić i znajdować, zapewnia ci wzrastanie (Antoine de Saint-Exupéry)

Vivat Vinci: genialność ludzkiego ducha odnosi zwycięstwo nad głupotą i złem.

Niechaj powróci moda na człowieka.

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	5
Przypis jako motto	9
Gra o niebo	10
V, 114	92
Powiastrka o człowieku, który był nader rad, choć zrobili go w konia	96
Księga psalmów świętokrzyskich	99
Powiastrka z Kafki	107
Tekst na pożegnanie	108

INSTRUKCJA OBSŁUGI

Cztery osoby – trzy dni – jedna ewangelia.

Dzień pierwszy: odmawiasz indywidualnie jeden dziesiątek różańca świętego. Bo wiadomo: bez modlitwy nie ma wiary.

Dzień drugi: spotkanie nad tekstem ewangelii. Dla czwórki odważnych, którzy pragną przeżyć duchową przygodę. Najlepiej zacząć od Ewangelii według świętego Łukasza. Rozważamy jeden rozdział. Aby lepiej zrozumieć i aby nauczyć się, w jaki sposób żyć ewangelią na co dzień. Bez wymądrzania się. Bez popisów oratorskich. Bez oceniania innych. Z pokorą i w prostocie serca.

Spotkanie przyjaciół. Spotkanie rodzinne.

Od czasu do czasu można rzucić kostkami do gry, które pozwolą dodać do Twoich refleksji jakąś osobliwą iskierkę (np. wyrzuciłeś dwa, pięć i jeden, więc wypada przeczytać cytat numer 251).

Dzień trzeci: znowu indywidualnie – sporządzasz notatkę do swojego „dziennika duchowego”. Dwie, trzy uwagi, które pragniesz zapamiętać. W których pragniesz zamieszkać. Aby być bliżej Nieba.

ALLELUJA – AMEN!

ISBN 978-83-960973-0-9